

Tylko nie do sądu!

08.11.2006 16:40



Biznesmeni wolą arbitraż niż sąd
/Fot. Piotr Bławicki / Agencja
SE/East News

Arbitraż jest dyskretniejszy, szybszy i zdecydowanie tańszy niż sądy powszechne. Dlatego polscy biznesmeni zdecydowanie wybierają tę właśnie formę wyjaśniania sporów.

Sąd Arbitrażowy przy Krajowej Izbie Gospodarczej (KIG) godzi zważnione strony od 57 lat. Przeciętnie w polskim arbitrażu sprawa trwa ok. 9 miesięcy, mimo że przedmioty sporu mają wielką wartość. Piotr Nowaczyk, prezes Sądu Arbitrażowego przy KIG wyjaśnia, że w sporze z "dziedziny telekomunikacji" chodziło o 220 mln zł, a został on rozwiązany w czasie dwóch dwudziestominutowych rozpraw. W latach 2000-2005 arbitraż przy KIG rozstrzygnął pięć spornych spraw o wartości powyżej 100 mln zł.

A jak rozstrzganę są sprawy biznesowe za granicami Polski? Goszczący w Warszawie przedstawiciel International Chamber of Commerce (ICC) Michel Polkinghore wyjaśnia, że jego organizacja, reprezentuje interesy światowego biznesu wobec rządów i organizacji międzynarodowych. Ze względu na wielkość

sporów oraz ich skomplikowanie, przeciętnie arbitraż w ICC trwa ok. roku.

Polkinghore powiedział, że obecnie przed arbitrażem ICC rozstrzygany jest spór między pewną spółką naftową a rządem Rosji. Kwoty w podobnych sprawach sięgają 700 mln USD.

INTERIA.PL/PAP